

Strona znajduje się w archiwum.



KAMERA ZAREJESTROWAŁA POBICIE I KRADZIEŻ

Data publikacji 10.11.2008

Mokotowscy policjanci zatrzymali czterech mężczyzn, z których dwóch, 29- i 40-latek pobili nietrzeźwego mężczyznę i uciekli. Kolejnych dwóch, mieszkańców Góry Kalwarii, którzy pomogli pokrzywdzonemu i obmyli mu twarz, mundurowi schwytali po kilku minutach. Wszystko przez to, że za swoją pomoc zażądali od pobitego zapłaty. Kiedy 19- i 25-latek jej nie dostali, postanowili sami wynagrodzić się za przystupę. Trzymając pokrzywdzonego za ubranie, przeszukiwali mu kieszenie. Wszystko widzieli policjanci najeżdżając radiowozem i czujne oko kamery.

Cała ta sytuacja rozegrała się tuż przed 17:00 na ulicy Wilanowskiej. Patrol wywiadowców z Mokotowa jechał sprawdzić, czy na pętli autobusowej leży zakrwawiony mężczyzna. W drodze na Dworzec Południowy dyżurny powiadomił ich, że podejrzewani o to młodzi mężczyźni właśnie uciekają w stronę zejścia do metra. Za chwilę obaj już byli w rękach policjantów.

"Bokserami" okazali się 29-letni Krzysztof P. oraz 40-letni Robert L. Badanie u młodszego z nich wykazało prawie 3 promile alkoholu w organizmie. Starszy miał ponad 2 promile. Jak wynika ze wstępnych ustaleń, pokrzywdzony 38-latek szedł w stronę pętli autobusowej. W pewnym momencie potknął się i upadł na ziemię. Wtedy też mężczyźni postanowili wykorzystać sytuację. Chcieli od leżącego pieniądze. Kiedy ich nie dostali, jeden z nich najpierw bił a potem kopał ofiarę po całym ciele. Następnie zostawiając zakrwawionego bez pomocy, z pustymi rękami uciekli. Teraz nie ominie ich odpowiedzialność za zachowanie, którego się dopuścili.

Leżącym zainteresowali się przechodzący obok ludzie. Oni też zaalarmowali Policję i pogotowie. Obojętni na krzywdę 38-latek nie pozostali także 19-letni Piotr S. oraz 25-letni Bartosz B. Podnieśli pobitego z ziemi i za jego pieniądze poszli kupić wodę. Następnie obmyli mu twarz, a za okazaną pomoc zażądali zapłaty. Kiedy jej nie dostali, trzymając pobitego, przeszukiwali mu kieszenie. Nie sądzili nawet, że całą sytuację obserwuje czujne oko kamery i najeżdżający mokotowski patrol.

Jak się okazało, mężczyźni, którzy obmyli twarz pobitemu, w plecakach mieli przedmioty, które prawdopodobnie służyły im do odurzania się narkotykami. W bagażach mieli też pozostałości po białym proszku. Jeżeli okaże się, że jest to substancja zabroniona prawnie, oprócz próby kradzieży odpowiedzialność także za nieprzestrzeganie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Za wszystko może im grozić kara nawet do 5 lat więzienia.



